

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Franciszka Seraf.
Jutro: Placida m.
Pojutrze: MNP. Różańcowej.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 6 06 zach. 5 31.
Jutro: » » 6 07 5 29.
Pojutrze: » 6 09 5 27.

Na lowy kwartał

zapisywać można „Gazetę Olsztyńską“ na każdej poczcie i u listonoszów. Prenumerata wynosi

tylko 1 markę

a z odnośnikiem w dom 1,24 mr.

Rodacy! Werbujcie nam nowych abonentów — i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską“ w kołach znajomych — a sprawicie przez to wielką radość waszemu redaktorowi, który cierpi za sprawę waszą, — za sprawę polską!

Niech on, gdy wróci, zastanie was wiernych sztandarowi narodowemu w większej skupionych ilości, aby tem chętniej i gorliwiej wziął się do pracy w obronie polskości i tem twardziej stał na straży posterunku mu powierzonego!

Rodacy abonujcie i rozszerzajcie

„Gazetę Olsztyńską“.

Sprawa wywłaszczenia

nie daje spać hakatystycznej »Schles. Ztg.« Ustawa pozbawiająca Polaków ziemi po ojcach odziedziczonej, już tak się jej blizką wydawała, że była pewną spełnienia swych życzeń a teraz coraz więcej głosów zwraca się przeciw takiej ustawie, a nawet pokazuje się, że w kołach rządowych poważne powstały wątpliwości, co do skuteczności tak bezwzględnej wobec Polaków postępowania.

Zrozpaczona, cały szereg pytań stawia »Schles. Ztg.« rządowi, z pytań tych przebrzmiewa gniew i oskarżenie. Ostro krytykuje »Schles. Ztg.« rząd, że zwracał się do poszczególnych partii politycznych z zapytaniem, co sądzą o projekcie wywłaszczenia. Tak nie postępuje silny rząd, który poważnie chce przeprowadzić konieczną dla państwa ustawę.

Czy ma przyjść do zupełnego zastoju pracy kolonizacyjnej, czy też mamy się spodziewać na jesień przedłożenia ustawy o wywłaszczeniu? I dalej pyta »Schles. Ztg.« skąd pochodzi wiadomość, że dla jesiennego posiedzenia sejmowego brak materiału ustawodawczego? Wiadomość ta okazała się tylko manewrem, lecz pytać się trzeba: gdzie siedzą autorowie tego podstępku: w kołach rządowych, czy poza nimi? Ażali w żywej sprawie narodowej brak potrzebnej jedności, brak karności w przeprowadzeniu uchwał podjętych przez czynniki kierownicze? Albo jak wytłumaczyć niepewność położenia?

Ażali wynik wyborów parlamentarnych, które wykluczyły partię centrową, ma być taki, że ustaje odwaga do prowadzenia konsekwentnej polityki antypolskiej, odwaga, której poniekąd nie brakło za panowania centrowców? Gdyby tak miało być, natenczas trzeba stracić wszelkie zaufanie, że rozwiązanie parlamentu i politykę blokową naprawdę wielkie narodowe cele powodowały, cele wychodzące poza uganie się o stołki w ministerstwie. Jeżeli w tym kierunku straci się zaufanie, natenczas wogóle

nie można wierzyć w dalsze istnienie i w powodzenie bloku.

Na koniec zaznacza »Schles. Ztg.«, że, jeżeli rząd nie przedłoży ustawy o wywłaszczeniu, to zrażą się do rządu ludzie dzielni, którzy głową i sercem pracują nad rozwojem sprawy narodowej.

Nie przedkładając tej ustawy, daliby też rządzący dowód, że nie zrozumieli narodowego rozpędu niemieckiego ludu, który pomógł rządowi zwyciężyć przy ostatnich wyborach do parlamentu i zmarnowałby może jedyną sposobność przeprowadzenia narodowo-niemieckiej realnej polityki.

Zatem wzywa »Schles. Ztg.« kierowników rządu, aby pokazali swą energię i złamali opór, który ma swą siedzibę, jak się zdaje, w rządzie samym. Gdyż pierwszą cnotą rządu jest energia!

Z tego pisania widzimy, że sprawa wywłaszczenia, nie stoi tak pomyślnie dla hakatystów, jak to wielka część Polaków przypuszczała. O sprawie, o której się tyle i tak natarczywie pisze, śmiało powiedzieć można, że nie jest ona tak blizką rzeczywistości, jakby to się na pierwszy rzut oka wydawało.

W każdym razie są w Prusach potężne prądy przeciw ustawie, prądy, z którymi się rząd liczyć musi. Chodzi o to, kto odniesie zwycięstwo.

Hakatyzm jest w Prusach potężny, ale jeszcze nie wszechwładny.

Nowy rozbój!

W »Dzienniku Kujawskim« czytamy: Po zamordowaniu polskiego robotnika i to starca do tego, po brutalnym napadzie na podróżnych polskich w wagonie, zaszedł nowy, oburzający i niesłychany napad i to w Inowrocławiu. Było to w nocy z soboty na niedzielę. Oto pięciu Polaków szło sobie spokojnie ulicą Fryderykowską. Z przeciwnej strony nadeszło trzech Niemców i jeden z nich popchnął idących w tyle dwóch Polaków, słysząc, że rozmawiają po polsku. Popchnięty oburzył się i wyprosił sobie takie postępowanie. Wtenczas Niemiec pchnął go powtórnie, napadnięty uderzył wtenczas Niemca zuchwałego w twarz. W tej zaraz chwili rzucili się wszyscy trzej Niemcy z kijami na Polaków i ich poturbowali bardzo znacznie, z wyjątkiem jednego. Pobici mają liczne rany po twarzy i ciele od razów zadanych przez wściekłych hakatystów. Jednemu z pobitych zrobiło się zaraz niedobrze i nie wiedział, co się z nim stało. Napadnięci tak byli tym brutalnym napadem zaskoczeni, że nawet o obronie nie mogli pomyśleć i poczęli uciekać; pozostało dwóch, z tych jednego byłoby może uśmiercił, ale nadbiegł właśnie stróż i Niemców zabrał na policyję, gdzie stwierdzono ich nazwiska. Mają to być urzędnicy.

»Posener Tageblatt« pisał w tych dniach, że Polacy są szowinistami, oraz, że Polacy wywołują takie zajścia. Otóż wykazuje się, że dziś Polacy nie są nawet pewni swego życia. Wychodząc na ulicę, każdej chwili spodziewać się mogą, że jakiś Niemiec, na-

wet urzędnik napadnie go z kijem w rękę, a nawet go może zamordować, jak się to stało z Głapą lub z starcem-robotnikiem. Dla czego? — dla tego, że jest Polakiem i że po polsku rozmawia. Tak daleko doszło już w państwie ładu i porządku, w państwie »bojaźni bożej« — w Prusach!

Język ojczysty. »Prawo przyrodzone człowieka do wyrażania swoich myśli i uczuć, jest prawem absolutnym i nie może podlegać kompetencji jakiegokolwiek władztwa ludzkiego na świecie, jak też nie ma nikt władzy zakazać wiatrowi, aby nie sprawał szelestu, wołu, żeby nie ryczał, wilkowi, aby nie wyl, a ptaszkowi, żeby nie śpiewał. Dla tego też każda napaść, zmierzająca do tego, aby narodowi postawić zapórę w swobodnym używaniu swego języka, albo mu nawet używanie takowego zakazać, jest i pozostanie aktem tyranii i to aktem zbrodniczym i tchórzliwej tyranii. Narody czy osobniki żyją życiem własnym, a to ich życie ujawnia się w dobrych i złych właściwościach. Największą i najcenniejszą właściwością jest bezsprzecznie język, bo jest on wyrazem życia duchowego. Jeżeli jednostki mają prawo do życia indywidualnego, a którzy je zabijają, sądzeni bywają przez społeczeństwo ludzkie jako mordercy, rabusie i skrytobójcy, albo też w innych wypadkach jako pogardy godni tyranii, — o ileż bardziej zasługują na miano takie ci, co się targają na życie duchowe narodu.

Tak piszą »Zeitfragen« w nr. 38, przywodząc memoriał rumunów o używaniu języka ojczystego na — Węgrzech.

Ze świata.

— W sprawie obsadzenia tronu arcybiskupiego gnieźnieńsko-poznańskiego donoszą, że Watykan zgodził się tylko na kandydata Polaka. Korespondent lwowskiej »Gazety Narodowej« donosił, że Watykan w sprawie tej zajął takie stanowisko, jakiego się w Berlinie nigdy nie spodziewano.

— **Niemcy.** Wyrok w procesie Roerena-Schmidta. W sobotę po południu ogłoszono wyrok w procesie posła centrowego Roerena przeciwko Schmidtowi. Schmidta skazano za publiczną obrazę Roerena na 100 marek kary lub 10 dni więzienia. Nadto zawyrokowano konfiskatę odnośnych numerów »Nationalztg.« i »Tägl. Rundschau« oraz zniszczenie płyt drukarskich z artykułem »List otwarty do p. radcy Roerena«. Skarżącemu przyznano prawo opublikowania wyroku na koszt oskarżonego w »Nationalztg.« i »Tägl. Rundschau«.

— »Dresdener Nachrichten« piszą, jakoby rząd pruski swój projekt prawa wyborczego do sejmiku wzorować chciał na istniejącym prawie do sejmiku saskiego, które jest powszechnie, ale publiczne.

— Sejm saski zwołany zostanie w Dreźnie na 15 października rb.

— Karlsruhe. [Na pogrzeb zmarłego księcia badeńskiego, który odbędzie się 7 bm. zjeżdżają się już przedstawiciele państw bardzo licznie. Cesarz niemiecki przybędzie

także na pogrzeb w towarzystwie kanclerza Bülowa.

— **Rosyanie chcą się pogodzić z Polakami.** Podczas gdy w Prusach krzyczą zgraje hakatystyczne, żeby nas wywłaszczyć i zamknąć nam usta raz na zawsze niemieckim językiem za pomocą praw wyjątkowych, z Rosji dochodzą nas głosy zupełnie inne, głosy pobratymczej życzliwości. Oto co donoszą z Moskwy:

Towarzystwo słowiańskie w Moskwie odbyło w dniu 22 z. m. zebranie roczne, na którym zapadły w myśl wniosku prezydenta uchwały następujące:

1. Towarzystwo działać będzie w kierunku informowania opinii europejskiej o stosunkach poszczególnych narodów słowiańskich i w tym celu założyć międzynarodową ligę romańsko-słowiańską.

2. Rosya powinna skorzystać z chwilowego usunięcia na plan drugi sprawy Dalekiego Wschodu, aby zorganizować generalną konfederację Słowian; przedtem należy doprowadzić do pogodzenia się Polski z Rosją, ponieważ braterstwo polsko-rosyjskie jest sprawą zasadniczą i do tego powinny przedewszystkiem dążyć wszystkie towarzystwa słowiańskie.

3. Dalej rząd rosyjski powinien zbliżyć się do Włoch i w porozumieniu z Włochami dążyć do rozwiązania kwestyi bałkańskiej. Rosya nie powinna żadną miarą ufać Austrii, germanizującej Słowian południowych.

4. Rząd rosyjski nie powinien wspierać klasztorów greckich w Macedonii, pracujących nad wynarodowieniem Słowian macedońskich.

5. Rosji należy przygotować się na następstwa śmierci papieża, cesarza austriackiego, oraz sultana, które to wypadki posiadać będą niesłychaną doniosłość dla sprawy słowiańskiej.

Musimy tutaj nadmienić, że do powyższego Towarzystwa należą bardzo wpływowi ludzie w Rosji.

— **Rosya.** W komisji finansowej sejmiku fińskiego przeszedł znaczną większością wniosek rządu rosyjskiego, domagający się uchwalenia 20 milionów marek na cele wojskowe. Nie ulega wątpliwości, że wniosek przejdzie także w sejmie i tym sposobem usunięte zostanie niebezpieczeństwo rozwiązania sejmiku.

— **Austro-Węgry.** Okazuje się teraz, że wizyta rosyjskiego ministra Izwolskiego

234) *Krwawy mściciel.*

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy)

Bill zaś wziął z sobą Toma, który jeszcze nie ocknął się z podziwu, a zamaskowany stał jeszcze na tem samym miejscu i patrzył w zadumie przed siebie.

Nie czuł zimna, nie czuł potrzeby odpoczynku myśl jego zajęta była ukochaną istotą, myśl jego była przy niej, przy tej, którą ukochał nadewszystko, nad życie, dla której gotów był wyrzec się swej dzikiej zemsty, swego celu życia.

W centralnej stacji policyjnej panowało zainieszenie nie do opisania.

Cała służba więzienna na dany alarm zerwała się ze snu i biegła we wszystkie strony za tajemniczymi ludźmi, którzy zdawało się, zapadali pod ziemią.

Szef policji i Davis szukali osobiście śmiałych ludzi. Gdzież oni się podziali? Pytanie to miało na ustach każdy z poszukiwaczy.

Rozstawieni na straży żołnierze nie widzieli nikogo, a i dwaj skrupowani stróże, których znaleziono na dziedzińcu, nie umieli nic powiedzieć.

— Do diabła — wrzasnął Davis wściekle. — Przecież ludzie ci nie mogli się sami skrupować.

Wtem odezwał się oswobodzony z więzów szwajcar.

— Ach, teraz przypominam sobie, że

w Wiedniu miała na celu uregulowanie stosunków w macedonii. Poczynione zostały już w Carogrodzie odpowiednie kroki, aby w prowincyi tej określić ściśle granice narodowościowe. Tym sposobem poszczególne narodowości mają utracić widoki powiększenia swych granic i zarazem właściwy cel ciągłych napadów na sąsiadów. Inne mocarstwa projekt ten popierają w przekonaniu, że to jest jedyna droga do zaprowadzenia porządku w tym nieszczęśliwym kraju.

— Lwów. Umarł Henryk Rewakowicz, redaktor »Kuryera Lwowskiego«.

— **Włochy.** We Włoszech bynajmniej nie ustają antykatolickie demonstracje; nawet oficerzy nie wstydzą się wprost skandalicznie przeciw zakonnikom występować, mimo, że nawet liberalne gazety przyznają, że przeciwko klasztorom i zakładom wychowawczym z duchownym kierunkiem podniesione zarzuty, mimo przykre go śledztwa, nie mają żadnej podstawy. Szumowiny surowego włoskiego motłochu, podbechtywanego przez nieprzyjazną Bogu i kościołowi zręwolucjonowaną masoneryę i żydostwo, prowadzą przy każdej sposobności dzikie orgie przeciwko wszystkiemu, co zawsze tylko religijnie i wierząco występuje publicznie. Salezianie w Faraso, przeciwko którym na oszczerze gadulstwo ordynarynych kobiet, wśród wycia pożądlivego skandalu motłochu, przez podprefekta przeprowadzono zamknięcie ich zakładu, teraz znajdują nawet w liberalnych posłach swych obrońców. Wszystkie te pospolite zarzuty przeciwko ubogim zakonnikom okazują się jako całkiem bezpodstawne. Podprefekt, który się pospieszył ze zamknięciem klasztoru, został złożony z urzędu, a ministerstwo musiało znów zezwolić na otwarcie instytutu klasztorowego. — Niemieckie pisma liberalne z lubością o tem się rozpisywały, lecz teraz cicho są o tem, że to były zwykłe kłamstwa i oszczerstwa.

— Rzym. W Asoli pod Manutą zmarł w tych dniach Angelo Sarto, rodzony brat obecnego Papieża. Angelo Sarto był żołnierzem austriackim wówczas, gdy Wenecya była pod panowaniem Austrii. Po powrocie do kraju rodzinnego Sarto prowadził drobny handel, w ostatnich zaś czasach zajmował skromny urząd na poczcie w Asola.

— **Hiszpania.** Malaga. Szkody, wyrządzone przez powódź w Maladze obliczają na 24 milionów marek.

jeden z tajemniczych ludzi miał na twarzy maskę.

— Maskę, powiadasz? Czy aby się nie mylisz?

— Nie, widziałem go na własne oczy!

— Ha — zawołał nagle szef policji. Teraz wiem, po co oni tu przyszli, chcieli oswobodzić aresztowanych małżonków Smith.

— Tak, ezłowiek w masce — rzekł Davis mechanicznie.

— Powiedz pan krócej i lepiej: Jacek — dodał szef policji. — To był on, ta sama historia, co wtedy w Szkocyi.

— Ale tym razem nie osiągnął zamierzonego celu — rzekł triumfująco Davis. — Próbowałem wszystkie drzwi, każde są nienaruszone.

Szef policji zamyślił się.

— Jednak wartoby było dowiedzieć się, czy nie próbowano otworzyć siłą drzwi, za którymi znajdują się Smithowie. Chciałbym też zapytać więźniów, czy nie słyszeli podejrzanego szmeru.

— Nie będą chcieli odpowiadać — zawołał Davis, no ale spróbować można. Hej, szwajcar, dajcie klucze do celi numer 21 i numer 6.

— W tej chwili, łaskawy panie.

I sięgnął ręką po klucze, rozwieszzone na ścianie.

— Prędzej — zawołał Davis. — Numer 21 i 6.

— Zaraz, cóż u licha, gdzież są te klucze! — zawołał szwajcar ze złością.

— Czy nie wiszą po kolei?

— Tak jest, zawsze tak wiszą, ale teraz nie ma ich.

Położenie w Maroku.

Potwierdza się wiadomość o pochodzie Mulaj Hafida na Rabat. Ma być rzeczą pewną, że Mulaj Hafid nie ma zamiaru uderzenia na Casablanca, przeciwnie chce on przyczynić się do uspokojenia szczepów zamieszkujących okolice miasta.

Obóz francuski pod Casablanca został zatopiony ulewą; woda w namiotach dochodziła do wysokości 50 centymetrów. »Temps« donosi: Mulaj Hafid znajduje się dotychczas w Makareszu; do Settatu przybyła tylko straż przednia z sześcioma działami; Settat jest miejscowością obwarowaną i liczy 3000 mieszkańców »Daily Telegraph« donosi, że sultan Abdul-Aziz polecił aresztować kilku naczelników plemion, podejrzanych o sympatyę dla Mulaj Hafida.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W dniu 28 września odbył się w Tiegenhagen pogrzeb ks. dziekana dra Weizenmüllera. W pogrzebie brało udział 25 księży a mowę pogrzebową wygłosił długoletni przyjaciel nieboszczyka ks. prob. Tietz z Nytycha. — W Springborn rozpoczęły się ćwiczenia duchowne w poniedziałek i trwały do 4 bm.

Chelmińska dyecezya. Pelplin. We wtorek 1 bm. rozpoczęło się w tutejszym seminarjum duchownem półroczne zimowe studyów teologicznych dwudniowymi ćwiczeniami duchownymi.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 4-go października 1907.

† Dziś w nocy o godzinie 12 zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami ks. kurator Paweł Rudłowski w 43 roku życia a 17 roku kapłaństwa. R. i. p.

— Na nowy kwartał można zapisać »Gazetę Olsztyńską« zawsze jeszcze na każdej poczcie, a za dopłatą 10 fen. poczta zobowiązana jest dostarczyć wszystkie numery od pierwszego poczawszy. Rodacy! nie ustawajcie w dalszej agitacyi.

— Na ulicy Olsztyńskiej rozbiegł się w środę koń. Pewien przechodzący mężczyzna zatrzymał go jednak, przyczem odniósł lekkie draśnięcie na ciele.

— Nieszczęście wydarzyło się w środę przed południem przy tutejszym małym

Davis wykrzyknął dziko:

— To niemożliwe, to byłoby czary. Przyniescie czempredzej duplikaty tych kluczy, znajdują się w biurze.

Szwajcar pobiegł.

Ani Davis, ani szef policji nie rzekli słowa. Rzecz można, że obawiali się wyjawic swych myśli.

Nareszcie szwajcar wrócił z kluczami. Kilku policyantów udało się za swymi zwierzchnikami, którzy poprostu biegli korytarzem.

Z łaskotem odsunięto zasuwę i z szczękiem otworzono zamek. Latarnie oświetliły wnętrze celi.

Davis krzyknął głośno:

— Niema go! Zabrał go z sobą i drzwi zamknęli i zaryglowali. Wszyscy broni do ręki, będzie walka. Oci zamknęli się w celi numer 6.

— Tak jest, tak nie inaczej — zawołał szef policji, wyciągając z kieszeni rewolwer — Naprzód.

I wszyscy ruszyli na górę, do celi pod numerem 6. Cały korytarz zapchany był policyantami, uzbrojonymi w pałasze i rewolwery.

Szwajcar otworzył ostrożnie drzwi, potem odskoczył w bok.

Jeden z policyantów pchnął silnie nogą drzwi — wszyscy podnieśli rewolwery i przy świetle latarni zajrzeli do wnętrza.

I cóż zobaczyli? Przepitowane kraty i zwieszającą się przez okno linę!

Część zagadki była rozwiązana.

Teraz na dziedzińcu, tam zna ją śmiałości.

dworcu. Wóz kupca Lubowskiego przejeżdżał przez szyny i pierwszą baryerę już ominął, gdy spuszczone nagle drugą baryerę, która spadła pomiędzy konie a wóz, na którym znajdował się woźnica i młody człowiek tejże firmy, przyczem oboje spadli na ziemię i odnieśli znaczne obrażenia. Woźnica złamał prawą nogę, a młody człowiek prawą rękę. Pewien nadchodzący oficer postarał się o pierwszą pomoc, poczem oddano obu pod opiekę lekarską.

— Według pism niemieckich polecił kanclerz Rzeszy, książę Bülow, ministerstwu, aby zbadało smutne położenie rolnictwa w Wschodnich Prusach, spowodowane ostatnimi ulewami. W danym razie ma ministerstwo obmyśleć środki zaradcze.

— Ks. prob. Olszewski z Osieka został uwolniony z więzienia starogardzkiego za kaucję, złożoną przez ks. Wolszlegiera.

— Lekarz Polak, młodszy, który pracował przez dłuższy czas jako asystent u profesorów uniwersyteckich, mianowicie jako chirurg, pragnie osiąść w kraju i to w miejscowości, w której by mógł liczyć na pewne utrzymanie. — Uprasza się o przesłanie bliższych wiadomości do redakcji »Gazety Grudz.«

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Działdowo.** Kamelarz p. Kayma został tu w środę obrany burmistrzem. — Stróż domowy Marcin Mazanek ukradł w środę z pomieszkania wdowy Fischer 5 marek. Policja złodzieja przychwyciła i pieczętuje mu odebrała.

* **Biskupiec.** U koni posiadziciela p. Komorowskiego z Biesówka i leśniczego Beglera z Kejkut wybuchły żoły.

* **Biskupiec.** Przy regulowaniu ulic wykopano tutaj w Stiftsgasse szkielet młodej dziewczyny leżącej tam może od 50-60 lat. Przypuszczają, że popełnione zostało morderstwo, które nie wykryto.

* **Olsztyn.** Inspektor szkolny p. Motermund dostał urlop do 10 bm. Zastępuje go powiatowy inspektor szkolny Depner z Ostródy.

* **Licbark.** We wtorek o godz. wpół do 5-rano spaliła się na tutejszem Przedmieściu stodoła z całym tegorocznym zniwem. Przypuszczają, że ogień został podłożony.

* **Z powiatu szczecińskiego.** W poniedziałek rano o 5 wybuchł w Olszynie w domu posiadziciela Liszewskiego ogień, który cały dom obrócił w perzynę. Przybyła straż ogniowa zdołała zaledwie ochronić kamienice sąsiednie.

* **Elk.** W Golubee strzelił posiadziciel p. Lazarewski z rewelweru do swojej żony, którą tylko zranił, a następnie sam siebie zastrzelił. Powodem tak strasznego czynu miał być obłąd religijny i zazdrość.

* **Königsbut.** (?) W wtorek wybuchł ogień u posiadziciela Czochera i spalił cały budynek, przenosząc się jeszcze na dom mistrza murarskiego Brucherta, który zgorzał również. Ogień powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z świecą.

* **Liwski młyn.** W pobliższej Liwie spaliła się stajna chałupnika Szlifskiego.

Dom mieszkalny posiadziciela Witka, który również się zapalił, został przez straż pożarną uratowany. Z jakiego powodu ogień powstał nie wiadomo. Straty pokrywa zabezpieczenie.

* **Jeziorany.** Aresztowaną została służąca tutejszej właścicielki kamienicy pani Mindt za powtórne kradzieże w domu. Przy aresztowaniu odebrano jej jeszcze 300 marek gotówki, dużo bielizny i innych rzeczy wartościowych.

* **Biszynek.** 22-letni urzędnik kolejowy Paweł Kerkau spadł, gdy wchodził do w biegu będącego pociągu na szyny, przyczem obie nogi zostały mu odcięte. Prawie umierającego przeniesiono do lazaretu, gdzie też w niespełna 3 godzinach skonał. W kilka godzin później odebrali rodzice niešťęśliwego wiadomość urzędową o nowej posiadzie dla syna, której tenże atoli się nie doczekał.

* **Rastembork.** Tegoroczna kampania cukrowni w Rastemborku rozpoczyna się z dniem 12 bm.

* **Jańsbork.** Wybuchła tu epidemia dyftery i szkarlatyny.

* **Pr. Holąd.** 8-letniemu synkowi posiadziciela Hanteła wybodła krowa oko. Jest obawa że i drugie wypłynie.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Toruń.** W niedzielę przed południem wypadło z pociągu będącego w pełnym biegu w pobliżu Kluczyka 5-letnie dziecko. Pociąg natychmiast zatrzymano. Dziecię ciężkie odniosło obrażenia.

* **Lębork.** Pociąg na torze Lębork—Łeba najechał onegdaj trzodę krów i zabił sześć sztuk na miejscu.

* **Grudziądz.** Nader smutny wypadek wydarzył się we wtorek, pomiędzy godz. 7-8 wiecz. na tutejszym dworcu. Zajęty przy szopie towarowej robotnik kolejowy Thiede, żonaty człowiek, dostał się jakimś sposobem pod koła wagonu, które mu zupełnie odcięły głowę, tak iż na miejscu był trupem. — Robotnika Manteuffla z Lubsee (?) skazała tutejsza izba karna za dwużeństwo na rok więzienia. Ożenił on się w r. 1893, a w kilka lat potem opuścił żonę swą z jej wiedzą i za jej zgodą. W roku 1900 ożenił się po raz drugi, nie będąc prawnie rozwiedzionym. Za to otrzymał powyższą karę. Sąd przyznał mu okoliczności łagodzące.

* **Z Tucholi** piszą do »Gaz. Grudz.«: W niedzielę dn. 22-go września rb. odbyła się wielka uroczystość w naszym kościele parafialnym. Oto więcej jak sto dzieci przyjmowało po raz pierwszy Komunię świętą, okazując przez to światu swoją łączność z kościołem katolickim. Mniej więcej osiemdziesiąt dzieci polskiego pochodzenia przystępowało o 10 tej rano, a reszta, mówiąca po niemiecku, o 8 mej rano. Pomiędzy ostatnimi były jednak i takie dzieci, które właściwie do polskiego oddziału należały.

* **Susz.** Na śmierć zatańczyła się 16-letnia robotnica Kaczyńska z okazji wieńca zniwnego w Zielkowie. Paraliż serca położył kres jej życiu.

* **Skarszewy.** Posiadziciel Deręgow-

ski z Ogonowa kupił od posiadziciela Drewsa w Demlinie posiadzść obejmującą 125 mórg za 52,800 marek.

* **Swiecie.** W niedzielę wieczorem około godziny 10 tej, po powrocie z tańców, na których sobie niemożliwie podchmielił, a w którym stanie usiłował sobie dwukrotnym rzuceniem się do rzeki życie odebrać, zamordował niejakiego Zuchtbaum swego teścia Weissa. Morderca wszczął ze zamordowanym najprzód kłótnię, a gdy teść zaczął uciekać, pogonił za nim na ulicę i bił go młotem od tłuczenia kamieni po głowie, poczem wyciągnął nóż i tak długo zgał go w piecy, dopóki bez ducha nie upadł. Zamordowawszy go w tak nieludzki zwierzęcy sposób, uciekł Z. w stronę djabelskich gór, przeciąwszy sobie tym samym nożem żyły u rąk. Mordercy temu przyglądało się dwóch nocnych stróżów i wielu ludzi, nikt jednak nie miał odwagi morderzanemu pospieszyć z pomocą. Nóż znalezione na miejscu morderstwa. Zamordowanego zaniesiono do tutejszego domu chorych. Ponieważ morderca jest jeszcze młodym człowiekiem, dla tego ubolewać trzeba, że nie tylko nieszczęsna opara do czynu go popchnęła, lecz i niedostateczne wychowanie religijne, w którym niestety młode pokolenie teraz wzrasta.

* **Z Kartuzkiego.** Pan Bielecki z Brus nabył od p. Königa w Łapicach cegielnię za 130,000 mr. — Nowemu nabywcy Szczęść Boże!

* **Wejherowo.** 21-letniego kupca Lapöhna przejechał pociąg na torze kolei żelaznej pomiędzy Rumią a Zagórzem. L. został za miejscu zabity.

* **Gdańsk.** W pułku husarów, zalogującym we Wrzeszczu, umieszczono z dniem 1 października kilku oficerów argentyńskich.

Sprzedaż drzewa.

— W czwartek 10 bm. przed poł. o godz. 10 sprzedaż drzewa z nadleśnictwa kudypskiego w Jonkowie.

Sprzedaże, dzierżawy i licytacje.

— W drodze przymusowej zostanie sprzedany grunat posiadziciela Augustyna Nagurki z Dąbrówki zapisany w księdze 1 strona 1, 18 lutego 1908 roku przed poł. o godz. 3 i pół w izbie sądowej nr. 37 w Olsztynie.

Powieści

„żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 82 i 83.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze z sztytu w druku. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w ka do wiosecie po kilku zbierze, aby pod jed ym adresem zeszyty wysyłać. Zam wienia ad sylać pod adresem: „Gazeta Ols tyś ska“ Allenstein.

Bracia Gustaw i Alojzy Off, Wartembork,
ulica Szkolna 103.



Najstarszy i największy skład trumien, w drzewie i metalu po różnych cenach. Wszelkie wyprawy pogrzebowe jak: suknie, koldry pikowane, czepki, kapy, poduszki, welony, pończochy, obuwie, korony i wstęgi polecamy w wielkim wyborze.

Również mamy na składzie: szafy, szafonierki, stoły, krzeselka, łózka, lustra i meble luksusowe, jako też obramowane i wazy do kwiatów po zadziwiająco tanich cenach.

Niniejszem podaję do wiadomości, że mój specjalny

skład masła i sera

najstarszy i największy na miejscu, znajduje się od dzisiaj nie przy ulicy Prostej nr. 5, jak dotychczas, tylko przy

ul. Górnej nr. 2.

Proszę dotychczas mi łaskawie okazaną zyczliwość przenieść także do nowego składu. Przyrzekając skora i rzetelną usługę, polecam się z głębokim szacunkiem

Willy Paskarbeit.

Rzadko korzystna sposobność zakupu

po niebywałych **tanich, lecz stałych cenach**, które od 1 maja na każdym przemioście są wyznaczone.

Główne przyczyny mojej taniości są następujące:

1. Przejęcie po wielkim pożarze od Towarzystwa zabezpieczenia bajecznie taniego zapasu sukna, który uzupełniłem jeszcze w czasie mej podróży przez różne **zakupy okazyjne, zakupione niżej wartości, wszystkimi nowościami.**
2. Przemysł maszynowy dla **samorobienia garderoby na zapas**, przez który jestem w stanie:
 - a) moich licznych ca. 40 krawców bezprzestannie, a więc i po za sezonem zatrudnić, (jak wiadomo, woleli oni z tego powodu, pomimo mniejszego zarobku pozostać mi wiernymi, niż się przyłączać do ogólnego strejku).
 - b. będące w zwyczaju koszta od fasonu przy zamówieniu na miarę nie obliczać, gdyż mój przykrawacz opłaca się już z przemysłu maszynowego dla **samorobienia garderoby na zapas.**
3. Możliwość przez powyższe okoliczności od 1 maja rb. zaprowadzenia **ścisłych i stałych cen**, które na każdym przedmiocie są naznaczone i przez to wszelkie wątpliwości co do prawdziwości tychże wykluczają.
4. Podwyższona wartość mojej garderoby zapasowej, która tkwi w **obstalunkowo-trwałym** wykonaniu teje w mojej własnej pracowni.

Jedna próba

usunie wszelki przesąd i przyniesie moim odbiorcom wielkie korzyści.

Olsztyńska fabryka garderoby

z przemysłem maszynowym do przykrawania.

(Doświadczony przykrawacz)

(ca. 40 krawców do dyspozycji)

Rynek 20

J. LEVY, Olsztyn

obok p. Struwe

Przez ogień, dym i wodę uszkodzone zimowe zapasy garderoby i sukna

są teraz na sprzedaż i to:

ca. 500 metr.
materii na
ubrania i paltoty
znak. gat. mtr. 2-5,50 mr.
palto, ubr. p. m. 20-33. „

ca. 500
ubrań i płaszczy
dla chłopców
à ca 1,50-8 marek.

Kilka tuzinów
paltotów zimow.
i ubrań męzkich z
znakomitych materii à
ca. 10-15 mr.

ca 500. ciężkich
jupów zimowych dla panów
à 4-7 marek.

ca. 150
jupów dla chłopców
z dobrych materii i ciepłą podszewką
à 1,50 i 5,00 mr.

Nieruchomość

składająca się z dwóch domów mieszkalnych, stajni, cblew ogrodu, jest zaraz na sprzedaż. Dopytać można się u

Ferd. Kontowskiego
Olsztyn, ul. Jakóba (Jacobstr.)

Na rok 190

nadeszły następujące kalendarze:
„**Maryański**“ 60 f.
„**Katolik**“ 50 f.
Regensburger
Marien Kalender 50 f.
Nabyć je można w Ekspedycji
„**Gazety Olsztyńskiej**”

Zadarmo



być nie może, ale za bescenę sprzedaje

nowy **welocyped**

Nr. 470

za tylko **60 marek**

z wszystkimi narzędziami.

Mój welocyped jest elegancki, silny i na wszystko odporny. Ozdobne niki i czarna emalia jest z wielkim polyskiem wykonana, cichy, lekki, pewny i pretki bieg każdego zdumiewa. Na każdy welocyped daję do 6 lat gwarancję.

Każdy rodzaj zdumieje, gdy tylko cennik zobaczy.

na zegarki i fous i, b. z. lery, portmonet, instrumenty muzyczne i t. d.

Proszę żądać mój polski cennik zawierający 4000 ilustracji a każdemu darmo i franco wysłać.

Adres: Hieronim Tilgner,

Berlin 27., Markusstr. 3.

Niewiastom pomocy

udzieli we wszelkich chorobach **P. Zierwas, Kalk-Rh. 1007.** (Pani B. w K. pisał: „Srodek pomagał już po trzech dniach.”) Uprasza się o znaczną na odpowiedź.

Szanownym odbiorcom donoszę, że przeprowadziłem się z starego domu przy ul. Jakóba do nowowybudowanego domu własnego przy ul. Koronowej nr. 35, kantorem i mieszkaniem. Mój skład maszyn rolniczych znajduje się teraz przy ul. Koronowej 35 i ul. Jakóba 5

z wysokim szacunkiem
F. Klodziński.

Polskim językiem władającym młodszego

pisarka

poszukuje
adwokat Wistinetzki,
Górne Przedmieście 5 l.

Z dniem dzisiejszym sprzedaje **mleko świeże litr po 14 fenigów.** Również sprzedaje **chleb, bułki itd.**

Lewandowska
ul. Dolna Kościelna 16.